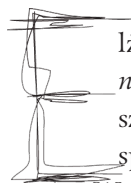


MACIEJ ŁOZOWSKI
UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
ORCID: 0000-0003-2967-7739

ANOMIA I ROZPAD RODZINY W POWIEŚCI KATONIELA EWY MADEYSKIEJ



Łzbieta Mączyńska w pracy *Anomia – jej przyczyny i ekonomiczne następstwa* zauważa, że współczesny świat cechuje globalnie naruszona równowaga, niestabilność i narastająca niepewność w życiu społeczno-gospodarczym oraz rosnące zagrożenie nowych kryzysów. W wyniku takich zjawisk, jak bezrobocie, nierówności dochodowe, przełom cywilizacyjny, a także rewolucja informacyjna i cyfrowa, coraz wyraźniej zarysowuje się niestabilność społeczna, a powszechny konsumpcjonizm i materializm wraz z postępującą polaryzacją społeczeństw stanowią zagrożenie dla systemu wartości kulturowych, norm etycznych i religijnych. Taki stan prowadzi do anomii¹, której mechanizmy możemy rozpoznać w debiutanckiej powieści Ewy Madeyskiej *Katoniela*.

ANOMIA I ROZPAD SPOŁECZNY – ZARYS POJĘĆ

Anomia to stan rozpadu społecznego, który Anthony Giddens definiuje jako sytuację zaburzenia systemu norm i wartości w danej kulturze,

¹ E. Mączyńska, *Anomia – jej przyczyny i ekonomiczne następstwa*, w: *Oblicza mądrości. Z czego wyrastamy, ku czemu zmierzamy*, red. S. Drożdżyk, M. Gilski, Kraków 2014, s. 77-78.

regulujących życie społeczeństwa oraz należącej do niego jednostki². Skutkuje to pojawieniem się niepewności i poczuciem bezcelowości działań w wyniku nagłych zmian społecznych oraz załamaniem ogólnie przyjętego porządku. Zdezorientowana jednostka nie ma pewności, jakich powinna przestrzegać reguł, ponieważ obowiązujące dotychczas normy nie pasują do rzeczywistości, a społeczeństwo nie zdołało jeszcze wykształcić nowych. W wyniku takiego stanu we wspólnocie wzrasta liczba działań o charakterze dewiacyjnym bądź przestępczym, a wśród jego skutków wymienia się m.in.: uzależnienia, depresje, nerwice, samobójstwa, przestępstwa i agresję międzyludzką oraz bunt.

W efekcie rozpadu społecznego, do którego prowadzi anomia³, w określonej zbiorowości pojawia się niemożność skutecznego działania, a proces współpracy, czyli dopasowywania wzajemnych aktywności, zostaje albo przerwany, albo przekształcony. Do zaniku więzi dochodzi także wtedy, gdy jednostki bądź grupy społeczne inaczej podchodzą do tej samej sytuacji, a więc występuje różnica w poglądach, ideach oraz w stosunku do zastanego porządku świata⁴.

Brunon Hołyst wskazuje na fakt, iż w stanie anomii ujawniają się w człowieku tendencje egoistyczne, prowadzące do patologii w obrębie relacji społecznych, ponieważ ukierunkowana na własne potrzeby i jednocześnie zdezorientowana jednostka nie potrafi przystosować się do sytuacji, w której się znalazła. Traci wtedy zdolność odróżniania dobra od zła, zachowując się tak, jakby przestały obowiązywać jakiegokolwiek normy⁵. Zdanie Hołysta podziela Krystyna Szafraniec, charakteryzując jednostki dotknięte anomią jako skupione na własnej osobie oraz przeświadczone o tym, że nie muszą przed nikim i przed niczym odpowiadać⁶.

Jak zauważa Adam Schaff, termin „anomia” wprowadził Emil Durkheim jako określenie dla pewnej sytuacji społecznej, która – jego zdaniem – była podstawą analizowanych przez niego samobójstw i pewnych zdeformowanych skutków społecznego podziału prac. Charakteryzował ją brak akceptowanych społecznie norm ludzkiego współżycia, a ściślej – załamanie się

2 A. Giddens, *Socjologia*, przeł. A. Służycka, Warszawa 2004, s. 35.

3 K. Szafraniec, *Anomia – przesilenie tożsamości: jednostka i społeczeństwo wobec zmiany*, Toruń 1986, s. 36.

4 A. Woźniak-Krakowian, *Anomia i człowiek postmodernizmu*, Częstochowa 2003, s. 51.

5 B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2015, s. 543.

6 K. Szafraniec, *Anomia*, dz. cyt., s. 39.

dotychczas obowiązującego systemu. Pomimo badań prowadzonych przez Durkheima, koncepcja anomii pozostała marginalna i obciążona brakiem precyzji, płynącym z różnego jej ujmowania⁷. Durkheim rozpatrywał anomie jako stan społeczny prowadzący do samobójstwa, stawiając głównie pytanie o przyczyny przyływu i odpływu fali samobójstw w różnych okresach. Analizując to zagadnienie pod kątem emocji i działań jednostek, badacz wysunął tezę, iż społeczeństwo posiada siłę, która oba te obszary reguluje i że wobec tego musi istnieć związek między sposobem, w jaki oddziałuje siła regulująca a wskaźnikiem samobójstw.

Durkheim, dla zbadania pojęcia anomii, prowadził studia poświęcone religijności, zauważając, że pozwala ona jednostce, która utraciła nadzieję, na znalezienie moralnego oparcia w grupie. Zgodnie z jego koncepcją, przyczyny anomii leżą w uczuciach i namiętnościach jednostek. Dla przeciwdziałania jej negatywnym skutkom, trzeba je ograniczyć, a ponieważ sama jednostka nie posiada takiej siły, to musi ona przyjść z zewnątrz. Schaff wskazuje za Durkheimem na fakt, iż chodzi tutaj o siłę moralną, a nie fizyczną, która w tym wypadku nie jest w stanie nic zdziałać⁸.

Według Durkheima to społeczeństwo wyznacza porządek sprawowania funkcji społecznych, zaspokajania indywidualnych potrzeb, ich granic i rozmiarów. Ten porządek uznawany jest za słuszny przez ogromną większość członków danego społeczeństwa, gdyż można ograniczać namiętności jednostek nie siłą, tylko poprzez emanację władzy, której się służy nie ze strachu, lecz ze względu na autorytet i respekt⁹. Badacz poprzez anomie rozumie stan *rozregulowania* polegający na braku ustalonych reguł i praw. Gdy społeczeństwo jest w stanie wzburzenia, zamęcenia, nie może spełniać swych funkcji. Dlatego też dochodzi do tzw. zachowań autodestrukcyjnych, a więc samobójstw – czy to w rozumieniu nagłego odebrania sobie życia, czy też powolnej degradacji własnego „ja”.

Inną koncepcję anomii przedstawił Robert Merton, określając ją jako „zalamanie struktury kulturowej, które zachodzi szczególnie w sytuacji ostrego rozdźwięku między normami i celami kulturowymi, a społecznie stworzonymi możliwościami postępowania zgodnie z nimi dla członków danej grupy”¹⁰.

⁷ A. Schaff, *Alienacja jako zjawisko społeczne*, Warszawa 1999, s. 144.

⁸ Tamże, s. 144-145.

⁹ Tamże, s. 144.

¹⁰ B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2015, s. 561.

Wśród różnych typów adaptacji do sytuacji dysfunkcyjnej, zachodzących pomiędzy strukturą kulturową a społeczną, Merton wyróżnił następujące:

- 1) konformizm, polegający na działaniu, którego celem jest osiągnięcie kulturowo usankcjonowanych celów za pomocą legalnych środków;
- 2) rytualizm, polegający na rezygnacji lub obniżeniu poziomu aspiracji na tyle, że nie powoduje on już dyskomfortu z powodu niezrealizowanych zamiarów;
- 3) innowacja, a więc akceptacja celów kulturowych przy jednoczesnym odrzuceniu przypisanych sposobów ich osiągnięcia;
- 4) wycofanie się z jednoczesnym odrzuceniem tak samo celów, których realizacja jest obowiązująca w danym społeczeństwie, jak i środków, które miałyby służyć realizacji tych celów;
- 5) bunt, czyli odrzucenie dawnych celów i środków, przy jednoczesnym programie wprowadzenia nowych dążeń, a także takiej modyfikacji indywidualnego systemu społecznych norm, by stworzyć nowe sposoby ich realizacji.

Merton prowadził swoje badania głównie na podstawie zjawisk występujących w społeczeństwie amerykańskim, dążącym do zrealizowania tzw. *american dream*. Twierdził, że anomia wynika z presji społecznej wywieranej na jednostkę, by osiągała coraz wyższe cele, nieproporcjonalne w stosunku do instytucjonalnych środków, które mogłyby pomóc w ich realizacji¹¹. Anomia w ujęciu Mertona wynikała z faktu, iż człowiek, na którego działa wciąż presja społeczna, by osiągać więcej i być bardziej wydajnym, zaczyna gubić swoją tożsamość oraz zastanawiać się, gdzie jest jego miejsce w społeczeństwie. Porównując się z innymi – w szczególności z posiadającymi więcej od niego – zatracą siebie samego, a więc rozpada się świat jego wartości. Łącząc koncepcję Mertona z poglądem Durkheima, wywnioskować można, że presja zewnętrzna bądź zbyt dynamiczne zmiany w społeczeństwie prowadzą także do kryzysu duchowego (religijnego) człowieka. W związku z tym – na skutek utraty zdolności odróżniania dobra od zła i poczucia bezcelowości własnych poczynań – podejmuje on działania autodestrukcyjne, dążąc do dezintegracji.

¹¹ R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, przeł. E. Morawska, J. Wertenstein-Zuławski, Warszawa 2002, s. 202.

Opisane zjawiska stają się niezwykle bliskie współczesnym czasom, w tym literaturze, która stara się im przyglądać. Jedną z powieści, gdzie dostrzec można mechanizm działania anomii, jest *Katoniela* Ewy Madeyskiej. Widoczny w utworze rozpad społeczny wywiera wpływ na świat przedstawiony, poszczególne grupy oraz pojedynczych bohaterów. Szczególną uwagę autorka poświęca obrazowi polskiej rodziny katolickiej oraz destrukcyjnemu wpływowi, jaki wywiera na nią konserwatywne podejście do religii. Niemniej istotny jest także język, którym posługują się bohaterowie powieści.

OBRAZ RODZINY I JĘZYK RELIGII W *KATONIELI* EWY MADEYSKIEJ

Ewa Madeyska urodziła się w 1971 roku w Białymstoku. Jej dzieciństwo przypadło na lata epoki gierkowskiej, sierpień 1980 zastał ją w szkole podstawowej, a Okrągły Stół towarzyszył jej wejściu w dorosłość¹². Ukończyła studia polonistyczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Tam zdobyła tytuł doktora, pracowała jako nauczycielka, wykładowca, redaktorka i scenarzystka. Maria Olszewska wskazuje, iż Madeyska uważana jest za osobę niezwykle aktywną zawodowo, ponieważ prowadzi nie tylko warsztaty twórczego pisanie powieści i scenariuszy filmowych, lecz również współpracuje z różnymi gazetami, jest absolwentką na Wydziale Reżyserskim PWSFTViT w Łodzi, Laboratorium Scenariuszowego w Studium Munka przy SFP. Angażowała się też w różnego rodzaju działania społeczne oraz prowadziła wykłady, m.in. ze scenopisarstwa czy powieściopisarstwa¹³.

Madeyska znana jest głównie ze swojego debiutu powieściowego pt. *Katoniela*, wydanego w 2007 roku. Fabuła tego nominowanego w 2008 roku do Nagrody Literackiej Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego i Nagrody Literackiej Nike utworu toczy się wokół Anieli – kobiety cierpiącej i zniewolonej z powodu wyznawców ortodoksyjnego katolicyzmu. Dziesięć lat po debiucie ukazała się inna powieść Madeyskiej, zatytułowana *Rodzina O.*, również opisująca kwestie rodzinne. Białostoczanka jest także

¹² M. Olszewska, *Ewy Madeyskiej walka z demonami*, w: *Podlasie w literaturze – literatura Podlasia (po 1989 roku). Nowoczesność – regionalizm – uniwersalizm*, red. M. Kochanowski, K. Kościewicz, Białystok 2012, s. 121.

¹³ Tamże, s. 121-122.

autorką książki dla przedszkolaków *Okularki*, zbioru prac *O snach i czarach* czy sztuki teatralnej *Zgaga* z 2012 roku.

Maria Olszewska w artykule *Ewy Madeyskiej walka z demonami* zauważa, iż debiutancka powieść białostoczanki okazała się wydarzeniem ważnym i głośnym, które na krótko wstrząsnęło opinię publiczną. Jest trudna w czytaniu, napisana w konwencji skandalu, prowokacji i inwektywy nastawionej na prowokowanie odbiorcy¹⁴. Nie występuje w niej podział na rozdziały, lecz introspekcyjna, proustowska narracja o zaburzonej chronologii.

Katoniela rozpoczyna się zdaniem oznajmującym w czasie przeszłym: „Była katoliczką”¹⁵. Madeyska zwraca w ten sposób uwagę na fakt dokonania się w przeszłości zmiany statusu religijnego głównej bohaterki oraz sugeruje, iż prawdopodobnie wydarzenia, które mają zostać przedstawione w utworze, poruszać będą problematykę tej zmiany¹⁶. Jednocześnie zdanie to silnie kategoryzuje protagonistkę jako przynależącą do wspólnoty wiernych o określonym systemie wartości i postępowania. Nieprzypadkowe jest zresztą jej specyficzne imię. Sama autorka *Katonieli* wyjaśnia jego genezę w wywiadzie udzielonym Magdalenie Smęder: „Tytuł jest połączeniem dwóch słów: «katolicka» i «Aniela». Długo szukałam imienia dla mojej bohaterki, a kiedy je już znalazłam, wiedziałam, że tytuł będzie właśnie taki”¹⁷. Fabuła *Katonieli* obraca się wokół Anieli¹⁸. Obejmuje okres jej życia od narodzin do momentu, gdy odbiera wyniki badań lekarskich, dowiadując się, iż jest śmiertelnie chora na nowotwór. Dzięki zastosowaniu narracji trzeciosobowej, pomimo podejmowanej przez autorkę trudnej tematyki i opisywanych w utworze traumatycznych przeżyć, możliwe jest zachowanie dystansu do powieściowego świata¹⁹. Autorka następująco opisuje problemy, z jakimi w powieści zmagają się główna bohaterka:

¹⁴ M. Olszewska, *Ewy Madeyskiej walka z demonami*, dz. cyt., s. 123.

¹⁵ E. Madeyska, *Katoniela*, Kraków 2007, s. 5.

¹⁶ Olszewska twierdzi, iż pierwsze słowa powieści brzmią nawet jak wyrok – M. Olszewska, *Ewy Madeyskiej walka z demonami*, dz. cyt., s. 130.

¹⁷ E. Madeyska, *Katoniela! Rozmowa z autorką*, rozm. M. Smęder, Kraków dn. 21.08.2007 r., <https://www.wydawnictwoliterackie.pl/aktualnosci/166/Katoniela-Rozmowa-z-autorka> [dostęp: 29.04.2018].

¹⁸ Interesujący wydaje się również fakt, iż pochodzenie imienia Aniela wiąże się z greckim słowem *ángelos* – posłaniec, a do Polski trafiło ono z Włoch i w świecie chrześcijańskim upowszechniło się jako nawiązanie do anioła, będąc żeńskim odpowiednikiem imienia Anioł.

¹⁹ M. Olszewska, *Ewy Madeyskiej walka z demonami*, dz. cyt., s. 124.

Aniela przeżywa traumę dzieciństwa, źle wybiera partnera, staje się ofiarą hipokryzji i bigoterii swoich bliskich, ale nie jest bezwolną kukiełką. Ona myśli, buntuje się, a nawet udaje jej się zachować wewnętrzną autonomię. (...) Siłę daje jej przede wszystkim córka Marysia, ale też Pola – przyjaciółka Anieli. Pola, w przeciwieństwie do Anieli, ułożyła swoje życie tak, jak chciała. Zgodziła się na katolickie reguły, oswoiła opresję katolicyzmu (...), zupełnie dobrze w niej funkcjonowała (...) jest szczęśliwą kobietą²⁰.

Akcja *Katonieli* osadzona została w Białymstoku, rodzinnym mieście Madeyskiej, które, choć w powieści nazywane jest *miastem B.*, daje się zidentyfikować m.in. dzięki wzmiankom o Białym Kościele, trasie linii autobusowej nr 4 czy ulicach: Lipowej, Gruntowej, Prowiantowej, Bohaterów Monte Cassino. Olszewska określa miasto B. jako duszną, prowincjonalną przestrzeń położoną gdzieś na wschodniej ścianie Polski, a więc z założenia na terenach kulturowo zacofanych. Według niej, prowincjonalność ma tutaj charakter totalny i nabiera wartości figury świata jako przestrzeni zamkniętej, z której nie ma ucieczki. Jej fundamentem i zasadą jest tradycyjny katolicyzm urastający do rangi jedyne go słusznego światopoglądu, z którego perspektywy oceniane są i postrzegane wszelkie sfery ludzkiej egzystencji²¹. Olszewska zalicza *Katonielę* do kręgu „literatury katolskiej”, będącej rozrachunkiem z rodzimym katolicyzmem, a nawet „manifestem antykatolicyzmu”²².

Przemysław Czapliński w eseju *Kościół i ciało* zwraca uwagę, iż *Katonielą* to powieść o upodrzędzeniu kobiety w katolickim społeczeństwie²³. Opowiada o związku świeckiego katechety, zwanego Totalnym, z młodą, samodzielną i mocno sprzeciwiającą się konwenansom zbuntowaną kobietą. Drogą gehenną rozpoczynają niechciana ciąża, a potem ślub, w konsekwencji doprowadzające do samotności w małżeństwie i macierzyństwie. Totalny na pierwszym miejscu stawia zaangażowanie w kościelną wspólnotę, starając się swoim ideałom podporządkować żonę. Spotyka się z niezgodą i buntem, w wyniku których dochodzi do małżeńskich gwałtów, materialnego uzależnienia, wewnątrzmałżeńskiej prostytucji, zdrad, a także permanentnego teroru uprawianego z Bogiem na ustach²⁴.

²⁰ *Katonielą! Rozmowa z autorką*, dz. cyt.

²¹ M. Olszewska, *Ewy Madeyskiej walka z demonami*, dz. cyt., s. 125.

²² Tamże, s. 127.

²³ P. Czapliński, *Kościół i ciało*, w: tegoż, *Polska do wymiany. Późna nowoczesność i nasze wielkie narracje*, Warszawa 2009, s. 52.

²⁴ Tamże, s. 52.

Na obraz polskiej rodziny katolickiej składa się w powieści nie tylko ta stworzona przez Anielę i Totalnego. W przypadku głównej bohaterki mamy do czynienia ze związkiem pełnym przemocy, okrucieństwa, manipulacji i zakłamania. Aniela terroryzowana jest nie tylko przez męża, lecz również swoich teściów, a także członków wspólnoty kościelnej, idealizujących osobę Totalnego. Inny wariant polskiej rodziny katolickiej przedstawia Madeyska na przykładzie Poli i Jerzyka – przyjaciółka protagonistki dała się podporządkować woli męża-katolika, realizując się jako matka i żona. System matriarchalny dominuje natomiast w związku matki i ojca Totalnego, gdzie kobieta przytłoczyła i zdominowała męża Mieczyka, a także obu synów:

(...) matka Totalnego, a żona Mieczyka, męża swego poślubionego w pochwie gadulstwa zamknęła i nie dopuściła go do głosu, nikogo do głosu, nawet syna swego drugorodnego, Totalnego swego, co go po Tadeuszu pierworodnym porodziła, do głosu nie dopuściła²⁵.

Oprawcami i antagonistami w *Katonieli* są zatem nie tylko mężczyźni, ale – ogólnie – rodzice. Madeyska, na przykładzie relacji pomiędzy nimi i dziećmi, pokazała mechanizm przekazywania katolicyzmu jako zbyt wąskiej, opresywnej obyczajowości. Pierwsi wciągają drugie w świat niedostatecznej i zafałszowanej aksjologii, te zaś przekazują odziedziczoną ideologię swojemu potomstwu. Wszystko odbywa się w oparciu o niepodlegające dyskusji dogmaty i wzorce reprodukowane z pokolenia na pokolenie. Czaplński zauważa, iż zgodnie z nimi katolicyzm daje mężczyznom prawo do sprawowania władzy w domu, do monopolu ekonomicznego i do seksualnego wykorzystywania swoich żon. Kobiety z kolei powinny być pokorne i zgadzać się na status niewolnicy²⁶. Buntownikiem narażającym się na wykluczenie staje się osoba myśląca, pragnąca wyjść poza utarte schematy i żyć po swojemu.

Drugim, obok kwestii religii, istotnym problemem w *Katonieli* jest język. Stanowi on często narzędzie walki z rzeczywistością. W swojej powieści Madeyska nie stroni od słownych gier, wprowadzania licznych powtórzeń, stosowania wulgaryzmów obok kościelnych formułek. Posługuje się sprawnie ironią oraz sarkazmem, a także testuje neologizmy, jak na przykład utworzenie rodzaju nijakiego od słowa *Mama*:

²⁵ E. Madeyska, *Katoniela*, dz. cyt., s. 100.

²⁶ P. Czaplński, *Kościół i ciało*, dz. cyt., s. 54.

(...) wtedy chciała poprosić, mamó, przestań zrzędzić i przytul mnie, a pomogę ci. Mamó, chciała powiedzieć Aniela. Ale mamó odwróciło się i poszło do kuchni. Rozległ się dźwięk wielkiego noża ślizgającego się po liściach kapusty. Mamó robiło bigos²⁷.

Ironia i sarkazm zdają się być ostatnią deską ratunku przy próbie porażenia sobie ze światem rozpadających się, dysfunkcyjnych rodzin, poszarpanych uczuć i wszechobecnej hipokryzji. Ta ostatnia charakterystyczna jest dla fanatyków religijnych, objawiając się w języku: ogólnikowym, apodyktycznym, wspieranym autorytetem Biblii i Kościoła. Staje się on bronią w ustach dewotów klepiących formułki, pozwalając im trwać na pozycji strzeżonej i uprzywilejowanej jako obrońców tego, co święte, a także ucinąć dyskusję uniwersalnym argumentem: „Bo tak”. Czaplński zauważa, iż Madeyska obnaża atakowany przez siebie świat właśnie od strony językowej, ukazując, iż „masa słowna” jest „groźną pulpą” używaną do zalepiania ust, nade wszystko pozbawioną słownika cielesnego. „Święte formułki” nie dopuszczają indywidualnej ekspresji, wypowiedane są bezmyślnie i mają zastępować porozumienie, służąc podtrzymywaniu kontroli nad wiernymi. W opozycji do uniwersalizującego, abstrakcyjnego języka katolickiego fanatyzmu staje język ciała – fizyczność, dotykalność, ból i rozkosz. Jest to sfera niezwykle istotna szczególnie dla kobiet, a więc i dla autorki, i dla głównej bohaterki *Katonieli*. Według Czaplńskiego Madeyska celowo zestawiała ze sobą te dwa języki, chciała bowiem pokazać, że dopóki katolicyzm nie wchłonie cielesności i dopóki nie przemówi również w języku ciała kobiety, dopóty będzie wytwarzał wspólnotę opartą na resentymentach, a nie na chrześcijańskiej wierze²⁸.

Podsumowując, najistotniejszym problemem powieści Madeyskiej wydaje się być kwestia religii ukazanej jako totalitarny system porządkowania rzeczywistości. Działa on w oparciu o język nakazów i zakazów, bazując w większości na bezmyślnie powtarzanych frazach, z którymi nie należy dyskutować. Wiara katolicka przedstawiona zostaje w *Katonieli* jako fatum ciężące na rodzinie głównej bohaterki od pokoleń, ponieważ „wyboru wyznania dokonali za nią rodzice, a za nich ich rodzice, a za nich, i tak dalej”²⁹. Bycie katolikiem nie jest tutaj dobrowolne, a narzucone i uwarunkowane

²⁷ E. Madeyska, *Katoniela*, dz. cyt., s. 201.

²⁸ P. Czaplński, *Kościół i ciało*, dz. cyt., s. 54.

²⁹ Tamże, s. 5.

kulturowo. Dodatkowo, autorka powieści świadomie odchodzi w niej od konkretów geograficznych – miasto B. może być bowiem każdym miastem, zbudowanym bez planu, brudnym i szarym, z kościołem w postaci strażnika rzucającego cień na wszystko i wszystkich. Z miasta B. nie ma ucieczki, a rodziny stają się tutaj tworamami patologicznymi, w których wychowuje się kaleki duchowe, pozornie szukające szczęścia w wierze lub nieszczęśliwe z powodu cierpień i ograniczeń, jakie te wiara narzuca.

ANOMIA RODZINY W *KATONIELI* EWY MADEYSKIEJ

Olszewska, powołując się na wywiad Madeyskiej z Robertem Ostaszewskim, wskazuje, iż autorkę *Katonieli* interesuje ukazanie nie tylko dysfunkcyjnych rodzin katolickich, lecz również takich (na przykład małżeństwo Poli i Jerzyka), w których realizowany jest ulubiony w polskiej tradycji mit matki-Polki. Można zatem powiedzieć, że w *Katonieli* ukazany został kryzys rodziny jako takiej, a jego ważny kontekst/przyczynę stanowi obserwowane przez pisarkę zjawisko anomii, dotyczącej polskie społeczeństwo. Madeyska przyjmuje tu strategię zbliżoną do naturalistów francuskich, którzy badali społeczeństwo w stanie anomii, posługując się metodą „obserwacji mikroskopowej”, a rodzinę czyniąc medium rozpoznawania wszelkich patologii społecznych³⁰.

Zjawisko anomii w rodzinie wybitnie zobrazować można w *Katonieli* na przykładzie relacji w domu głównej bohaterki powieści. Wiecznie zmęczona matka Anieli wciąż mówi o Bogu, nie potrafi okazać uczuć córce oraz skazuje się na rolę cierpiętnicy zdradzanej przez męża, który w wyniku nieszczęśliwego pożycia spędza czas poza domem i oddaje się pozamałżeńskiemu romanansom. W domu rodzinnym Anieli każda jednostka żyje „sama sobie”. Główna bohaterka cierpi na brak miłości rodzicielskiej, na poczucie bycia niechcianą i niekochaną, w wyniku czego uważa siebie za kogoś gorszego. Jej Bóg to raczej karzący Jahwe, aniżeli Bóg miłujący, a każde sprzeniewierzenie się mu kończy się dotkliwą karą. Aniela ma obraz małżeństwa jako przypieczętowanego w kościele sakramentu, nierozzerwalnego, będącego udręką dla kobiety nieustannie wykorzystywanej przez zdradzającego męża³¹. Główna bohater-

³⁰ M. Olszewska, *Ewy Madeyskiej walka z demonami*, dz. cyt., s. 124.

³¹ Tamże, 126-127.

ka *Katonieli* nie godzi się z takim modelem rodziny. Krytycznie podchodzi i do matki, i do ojca, jednocześnie wciąż pragnąc rodzicielskiej miłości. Rodzina Anieli jest tą, w której do anomii już doszło – choć wszyscy pozornie są razem, każdy z jej członków wykształcił osobne mechanizmy radzenia sobie z zastaną, nieakceptowaną rzeczywistością: matka Anieli wybrała drogę cierpiętnicy, ojciec ucieczkę i zdradę, Marta oddanie się Bogu, a Aniela bunt³².

Sprzeciw wobec rodziny nie pozwolił jednak głównej bohaterce ustrzec się przed błędami swoich rodziców, przez których była dręczona i zniewalana. Kobieta wchodzi w związek z Totalnym – nawiedzonym megalomanem, hipokrytą i działaczem Ruchu Odnowy w Duchu Świętym, który – jak zauważa Olszewska – w *Katonieli* ukazany zostaje jako sekta skupiająca głównie kobiety cierpiące na „ślinotok waginalny”³³. Wraz z nim do życia Anieli wkraczają teściowie z dominującą matką – „emocjonalnym czołgiem, uzbrojonym i opancerzonym czołgiem, który rozwaliał z gładkolufowej armaty oskarżeń i manipulacji każdego, kto wbrew woli Totalnego czynił”³⁴. Sama Madeyska los Anieli opisuje jako „historię kobiety wychowanej w tradycyjnym, obłudnym katolicyzmie, która niemal prosto z piekła rodzinnego domu pakuje się w piekło małżeństwa, również z katolikiem. Ten facet to niebezpieczny fanatyk, ambitny pozer znajdujący w przestrzeni wiary i teologii narzędzia do manipulowania innymi”³⁵.

Od momentu małżeństwa z Totalnym dominantą życia Anieli staje się rozpad: w wyniku poronień traci kolejne dzieci; jakiegokolwiek wartości, które czerpała z religii, giną w zderzeniu z hipokryzją, którą dostrzega w katolikach; jej pożycie z mężem zamienia się w gwałt i prostytutkę, a ona sama szuka ucieczki, romansując z jego rodzonym bratem, Tadeuszem. Pojawiają się zatem mechanizmy dewiacyjne i destrukcyjne, charakterystyczne dla anomii. Aniela nie potrafi w inny sposób poradzić sobie z rzeczywistością, przez którą została zdominowana i od której ostatecznie nie ma ucieczki. W końcu, po urodzeniu upragnionego dziecka, Marysi, decyduje się na rozwód, co jest ostatecznym dowodem na to, że jej małżeństwo się rozpadło.

32 B. Darska, *Dramat katolicki w wersji pop*, „Dekada Literacka” 2007, nr 5/6, s. 49-50.

33 M. Olszewska, *Ewy Madeyskiej walka...*, dz. cyt., s. 127.

34 E. Madeyska, *Katoniela*, dz. cyt., s. 310.

35 E. Madeyska, *Z piekła do nieba*, rozm. I. Marczak, „Dziennik.pl”, <http://kultura.dziennik.pl/ksiazki/artykuly/58799,z-piekla-do-piekla.html> [dostęp: 22.04.2018].

Ona sama natomiast staje w obliczu sytuacji granicznej – śmiertelnej choroby nowotworowej, zmuszającej ją do refleksji nad tym, czy nie jest to konsekwencja jej nieudanych życiowych wyborów:

(...) Aniela nie miała siły cieszyć się. Wysłała Maryskę do pokoju chłopców i powiedziała Poli. Wszystko.

– Myślisz, że to kara?

– Za co, Aniela? Za co kara?

– Za brak wiary. Za męża niekochanie. Za zdradę. Za rozwód. Za wszystko³⁶.

Głównym tematem poruszonym w powieści Madeyskiej jest polski katolicyzm, którego bardzo negatywny, konsekwentnie zarysowany obraz kreśli autorka. Ciekawe na potrzeby jego analizy wydają się być rozważania Józefa Marii Bocheńskiego z eseju *Problem katolicyzmu w Polsce*, w którym dzieli on polski katolicyzm na dwa rodzaje: statyczny oraz dynamiczny. Pierwszy ma charakter ortodoksyjny i narzucony zostaje społeczeństwu przez kulturę i tradycję. Wiąże się głównie z zewnętrznymi obrzędami i świętami mającymi charakter masowy, które od pokoleń obchodzone są w kraju, bez względu na stosunek do nich pojedynczych ludzi. W rozważaniach Bocheńskiego ten typ katolicyzmu wydaje się mieć formę negatywną, ponieważ sprowadza się do katechizmowych nakazów i zakazów, a tym samym ma na celu odciąganie ludzi od logicznego myślenia, stając się skutecznym narzędziem manipulacji. Z kolei katolicyzm dynamiczny Bocheński określa jako postępowy, a więc służący określaniu ludzkiej tożsamości oraz kształtowaniu światopoglądu. Katolicyzm dynamiczny pozwala człowiekowi na aktywne włączenie się w nurt życia i nadanie mu sensu³⁷. Idąc za rozważaniami Bocheńskiego, nietrudno wskazać, iż w powieści Madeyskiej dominuje katolicyzm statyczny.

Czapliński wskazuje, iż autorka *Katonieli* podjęła się w swojej powieści karkołomnej próby opisanie polskiej rodziny katolickiej, ponieważ oba te systemy wartości – polskość i katolicyzm – są w naszym doświadczeniu społecznym (i doświadczeniu bohaterów powieści) rzeczywistością pierwszą: tworzy ona język ekspresji dla indywidualnych i zbiorowych tożsamości,

³⁶ E. Madeyska, *Katoniela*, dz. cyt., s. 313.

³⁷ J.M. Bocheński, *Problem katolicyzmu w Polsce*, w: tegoż, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 113-121.

wyznaczając granice zgody i niezgody. Jest codziennym i potocznym systemem postrzegania świata, nie zaś przedmiotem postrzegany, wobec którego można się zdystansować. Obraz rzeczywistości w *Katonieli* zbudowany został w oparciu o wyobrażony przez autorkę polski katolicyzm, obłudny i okrutny zarazem. Czaplński wysnuwa teorię, iż „obie te cechy wzajemnie się warunkują: wąskie zasady tłumią życie, więc gdy życie upomina się o swoje, wówczas obłuda nakazuje ukrywać kłamstwo, a pragnienie sprawowania kontroli nad innymi ludźmi prowadzi do okrucieństwa. Koło się zamyka”³⁸. W *Katonieli* Madeyskiej katolicyzm, na którym oparto polską kulturę i który powinien głosić miłosierdzie, jednoczyć oraz stanowić fundament dla rodziny i duchowości, staje się kością niezgody, przyczyną rozpadu świata wartości prowadzącego do anomii. To narzędzie służące manipulacji oraz podporządkowywaniu sobie ludzi (głównie kobiet mężczyznom), kojarzące się z cierpieniem.

W *Katonieli* wyraźnie ukazany został rozpad świata wartości oraz polskiej rodziny na skutek hipokryzji i fanatyzmu religijnego wynikającego z konserwatywnego, statycznego katolicyzmu. Zjawiska te prowadzą do zachowań okrutnych i dewiacyjnych, w wyniku których dochodzi do anomii. Aniela to osoba wywodząca z rodziny dysfunkcyjnej, naznaczona fatum cierpienia, bez powodzenia próbująca odnaleźć się w okrutnej rzeczywistości. Próba poskładania rozpadającego się świata przez główną bohaterkę *Katonieli* wydaje się niemożliwa. Rozpad ten towarzyszy jej życiu od początku do końca – najpierw Aniela jest jego świadkiem w rodzinnym domu, potem staje się uczestnikiem dezintegracji własnego, nieudanego małżeństwa.

Należy dodać, iż jedną z broni służącą jej do walki z rzeczywistością staje się język – ironiczny, sarkastyczny, niepozbawiony inwektyw. *Katonielą* ukazuje, jak silnym potrafi być orężem, gdy używa się go w oparciu o jedną z najpotężniejszych (o ile nie najpotężniejszą) wartości na świecie – wiarę. Paradoksalnie, wartość ta nie służy budowaniu, a dezintegracji społecznej, uwydatnia się bowiem jako źródło cierpienia prowadzącego do nieszczęścia. Tworzy kajdany dla dzieci, ich matek i ojców oraz służy kategoryzacji ludzi na dobrych i złych.

³⁸ P. Czaplński, *Kościół i ciało*, dz. cyt., s. 53.

ANOMIA I ROZPAD RODZINY W POWIEŚCI *KATONIELA* EWY MADEYSKIEJ

Artykuł przedstawia rozpad rodziny w wyniku anomii ukazany w powieści *Katonie-la* białostockiej pisarki Ewy Madeyskiej. Autor skupia się na takich zjawiskach, jak: obraz polskiej rodziny katolickiej, Boga i Kościoła, wykorzystanie religii katolickiej oraz jej dogmatów w codziennych relacjach, a także hipokryzja wyznawców Kościoła katolickiego. Scharakteryzowano w niej również język religii służący manipulacjom oraz wykorzystywaniu wiary dla własnych potrzeb. Praca pokazuje, jak przebiega rozpad świata wartości i polskiej rodziny katolickiej wynikający z konserwatywnego, statycznego katolicyzmu. Analizy dokonano na podstawie fabuły i języka powieści, ukazując, jak silnie zakorzeniona jest religia katolicka w polskiej tradycji oraz jak bardzo oddziałuje ona na polską rodzinę. W powieści Madeyskiej katolicyzm, którego nadrzędną wartością powinna być miłość do bliźniego, kojarzy się z obłudą i hipokryzją oraz prowadzi do konfliktów i dezintegracji społecznej.

ANOMY AND FAMILY BREAKDOWN IN THE NOVEL *KATONIELA* BY EWA MADEYSKA

This publication shows the breakdown of family caused by anomy in the novel *Katonie-la* by Ewa Madeyska from Białystok. Text focuses on such phenomena as: the image of the Polish Catholic family, God and the Church, the use of the Catholic religion and its dogmas in everyday relations, as well as the hypocrisy of the followers of the Catholic Church. It also characterizes the language of religion which is used by people of faith for their own needs. The publication shows how the world of values and the Polish Catholic family disintegrate as a result of conservative, static Catholicism. The analysis was made on the basis of the plot and the language of the novel, showing how deeply is rooted the Catholic religion in Polish tradition and how strongly it affects Polish family. In Madeyska's novel, Catholicism, which primary value should be "love your neighbor as yourself", is associated with falsity and hypocrisy and leads to conflicts and social disintegration.